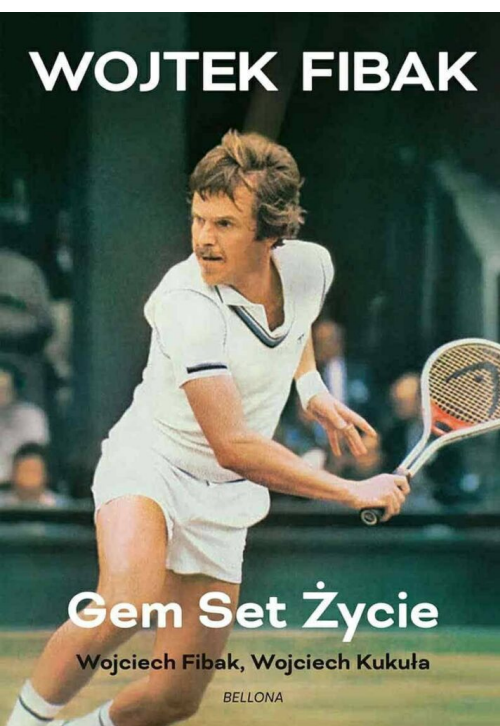


Wojciech Fibak. „Gem. Set. Życie”

maciej · 16 grudnia, 2025



Do sprzedaży trafiła książka „Gem. Set. Życie”, opowieść o wyjątkowej tenisowej drodze Wojciecha Fibaka. To nie tylko publikacja o sporcie, ale również o pasji bohatera do czytania książek i kolekcjonowania obrazów współczesnych malarzy.



– Powstanie książki „Gem. Set. Życie” zajęło blisko pięć lat i tutaj należą się podziękowania za ogromny wkład dla Wojtka Kukulę, który wykonał olbrzymią pracę opowiadając tę historię i pisząc bardzo ciekawy tekst. Wspólnie wykonaliśmy też niesamowitą pracę związaną z ze zdjęciami, z albumami mojej mamy i teraz można już ją przeczytać – tłumaczył Wojciech Fibak podczas spotkania autorskiego w warszawskiej Desie Unicum.

W sali pojawiły się osoby, których nazwiska znajdziemy też na łamach książki, m.in. piosenkarz Wojciech Gąsowski, komentator telewizji Polsat Tomasz Tomaszewski, marszandzi, przyjaciele tenisisty, dziennikarze.



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

– Moja tenisowa droga rozpoczęła się na kortach AZS-u położonych w samym centrum Poznania, które zajmują wyjątkowe miejsce w moim sercu. Tam po raz pierwszy odbijałem tenisową piłkę o szarą ściankę. Ona często uciekała mi na górę na tory kolejowe i musiałem chodzić na około, żeby ją zgarnąć. Oczywiście po kilku uderzeniach była cała szara, bo wtedy jeszcze grało się białymi piłkami, nie żółtymi. Dzięki mojemu ojcu, profesorowi medycyny, nagle znajdowało się dla mnie miejsce na mączce i mogłem przez 10-15 minut poodbijać na prawdziwym korcie i w ten sposób się uczyłem gry – wspominał Fibak początki fascynacji tenisem.

Ze względu na uwarunkowania geopolityczne w kraju, ta zawodowa kariera ruszyła dość późno, gdy urodzony w Poznaniu tenisista miał 23 lata.



– Ten motyw się ciągle przewija, powraca w jakichkolwiek statystykach, porównaniach. Moi koledzy i rywale, kiedy ja do nich dołączyłem w wieku 23, już od czterech czy pięciu lat grali zawodowo. To była przepaść niełatwa do nadrobienia, tym bardziej w naszych polskich realiach, gdy w Poznaniu nie było żadnej hali tenisowej, więc odbijałem piłki o ściany w różnych szkołach w salach gimnastycznych. Studiowałem prawo przez dwa lata eksternistycznie, ale sportowo straciłem kilka lat i później musiałem to wszystko nadganiać – opowiadał Fibak podczas spotkania autorskiego.

Wojciech Fibak doceniony i nagrodzony przez Instytut Francji

To popołudnie spędzone w otoczeniu obrazów wiszących na ścianach pełne było wspominek z kulisów międzynarodowego tenisa i kuluarów świata sztuki. Sięgając do książki „Gem. Set. Życie” można się bowiem dowiedzieć nie tylko o różnicach między wielkoszlemowymi turniejami na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa i majestatycznej grze na trawie w Wimbledonie, ale również szkołach malarskich, które kształtowały gust artystycznych i finansowych elit lat 70 i 80 zainteresowanych białym sportem.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Wojciech Fibak, rocznik 1952, jeden z czołowych deblistów świata i finalista turnieju Masters, czterokrotny ćwierćfinalista imprez Wielkiego Szlema w singlu.

(DT)

Fot. Archiwum prywatne W. Fibak oraz Big Picture



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/wojciech-fibak-gem-set-zycie/>